

Stanowisko Polski wobec niepodległości Republiki Litewskiej

Republika Litewska, ogłaszając na forum Rady Najwyższej Litwy 11 marca 1990 roku deklarację niepodległości, rozpoczęła starania na rzecz międzynarodowego uznania odzyskanej suwerenności i przywrócenia lub nawiązania stosunków dyplomatycznych z państwami oraz organizacjami międzynarodowymi¹. Wyrażana przez ówczesne władze polskie na czele z szefem resortu spraw zagranicznych profesorem Krzysztofem Skubiszewskim rezerwa wobec niepodległości Litwy oraz proklamowanie przez Polaków skupionych wokół Związku Polaków na Litwie polskiej autonomii na Wileńszczyźnie zaważyły na dalszych relacjach litewsko-polskich². Szef MSZ w realizowanej przez

¹ Głównym animatorem litewskiego ruchu niepodległościowego był powstały w schyłkowym okresie ZSRS Sajudis, który początkowo, w obliczu zagrożenia radzieckiego, współpracował ze Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym Polaków na Litwie, przekształconym w 1988 roku w Związek Polaków na Litwie. Zob. nieopublikowana rozprawa doktorska P. Maśłowskiego, *Związek Polaków na Litwie w latach 1988–2004 i inne polskie organizacje w Republice Litewskiej*, obroniona w Instytucie Politologii UW w 2012 roku [tekst w pliku pdf w posiadaniu autora]. Z publikacji litewskich na ten temat zob. *Lietuvos Sajudis 1988–1991. Kelias į nepriklausomybę*, red. B. Genzelis i A. Rupšytė, Kaunas 2010.

² 6 września 1990 roku na drugim zjeździe deputowanych terenowych Rad Samorządów Wileńszczyzny został jednogłośnie proklamowany w ramach Litwy Polski Kraj Narodowo-Terytorialny, obejmujący rejony: wileński, solecznicki i wybrane gminy z trockiego i święciańskiego. Por. Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie. Studium socjologiczne*, Wrocław 2005, s. 130–132; A. Bobryk, *Ruch na rzecz autonomii polskiej na Wileńszczyźnie jako wyraz dążenia Polaków do zachowania tożsamości narodowej*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2003, z. 7, s. 147–168. Zdaniem litewskiego badacza Vladasa Sirutavičiуса ruchu autonomicznego na Wileńszczyźnie nie można określić jako inspirowanego i kierowanego przez Moskwę, chociaż – zdaniem autora – z czasem podzielił się on na skrzydła **warszawskie** i **moskiewskie**, które w odpowiednich stolicach szukały politycznego poparcia dla swoich planów autonomistycznych.

siebie polityce wobec państw bałtyckich zdawał się nie dostrzegać ich dążeń niepodległościowych, co pozostawało w sprzeczności z deklarowanym tzw. **moralnym** podejściem do polityki międzynarodowej, które wielokrotnie *pro foro externo* artykułował przy różnych okazjach. Niewątpliwie rację ma były wiceminister spraw zagranicznych i europoseł Paweł Kowal, gdy pisze, iż minister Krzysztof Skubiszewski znalazł się w tej kwestii pomiędzy dwiema grupami o sprzecznych interesach, gdyż z jednej strony musiał brać pod uwagę aspiracje części Polaków na Litwie, którzy oczekiwali politycznego wsparcia w walce o autonomię, a z drugiej – oczekiwanie większości solidarnościowych elit w sejmie, cechujących się neoprometejskim podejściem do wschodniej polityki Polski, że litewską państwowość powinno się jak najmocniej popierać³. Istotnym krokiem Polski na drodze do uznania niepodległości Litwy i zapewne naprawienia wcześniejszych zaniechań oraz błędów dyplomacji stała się wizyta delegacji Sajudisu w Warszawie w grudniu 1989 oraz wydanie 13 marca 1990 roku przez rząd polski oświadczenia wspierającego prawa tego kraju do samostanowienia i uzyskania odrębnej państwowości⁴. Dwa tygodnie po uchwaleniu Aktu Niepodległości Litwy do Wilna przybyła delegacja Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego. Tam 27 marca 1990 roku jej szef profesor Bronisław Geremek podpisał wraz z przewodniczącym klubu poselskiego Sajudis Virgilijusem Čepaitisem komunikat, który stanowił, iż „polską granicę między Litwą a Polską traktuje się jako równie ostateczną, jak polską granicę na Odrze i Nysie”⁵. Dokument uchwalono w efekcie rozmów w Wilnie z Vytautasem Landsbergisem i premier Kazimirą Prunskienę desygnowaną przez Sajudis na pierwszego szefa rządu niepodległej Litwy⁶. Bronisław Geremek wystąpił także na forum litewskiej Rady Najwyższej, apelując w swoim przemówieniu o poszanowanie praw mniejszości polskiej na Litwie. W ramach rewizyty w kwietniu 1990 roku do Polski przybyła delegacja z Litwy; doszło nawet do spotkania na szczeblu rządowym między ministrem Krzysztofem Skubiszewskim a szefem litewskiej dyplomacji Algirdasem Saudargasem (2 kwietnia). W trakcie wizyty przedstawiciel władz litewskich zaproponował, aby ustanowić bezpośrednie relacje polskiego i litewskiego

Zob. recenzja M. Antonowicza książki Vladasa Sirutavičiausa *Lietuviai ir Lietuvos lenkai, Lietuva ir Lenkija. 1988–1994 metais* (Lietuvos istorijos institutas, Vilnius 2017) zamieszczona w: „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2019, nr 3 (78), s. 164–168. Na ten temat także wspomnienia i refleksje byłego prezydenta Litwy A. Brazauskasa, *Self-determination 1988–1991*, Vilnius 2004.

³ P. Kowal, *Testament Prometeusza. Źródła polityki wschodniej III Rzeczypospolitej*, Warszawa–Wojnowice 2019, s. 519. W tym miejscu warto przypomnieć, iż liczne państwa demokratyczne, w tym Stany Zjednoczone, odwlekały decyzję w sprawie uznania *de iure* Republiki Litewskiej i nawiązania z nią stosunków dyplomatycznych *sensu largo*.

⁴ Č. Laurinavičius i V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija. Sajūdis: nuo presitvarkymo iki kovo 11-osios*, t. 12, cz. 1, Vilnius 2008, s. 447–449.

⁵ Cyt. za: J. Widacki, *Litwo, ojczyzno nie moja*, Kraków 2005, s. 111.

⁶ K. Sidorkiewicz, *Stosunki polsko-litewskie w latach 1990–1995 – początek współpracy*, „Przegląd Naukowy Disputatio” 2010, t. 10, s. 58–59.

MSZ-u, na co minister Krzysztof Skubiszewski, pozostając wierny polityce dwutorowości, ku zdumieniu Litwina miał odpowiedzieć: „Biorąc pod uwagę fakt, że rozmowy Litwy z ZSRR faktycznie jeszcze się nie rozpoczęły i zapewne będą trwać długo [...], również ten problem stanie się aktualny w zależności od postępu rozmów ze stroną radziecką”⁷. Ówczesna polityka ministra Skubiszewskiego wobec Litwy, znajdująca *nota bene* pełną przychylność i zrozumienie prezydenta, generała Wojciecha Jaruzelskiego, polegała na deklaracyjnym wsparciu dla niepodległości tego kraju na forum międzynarodowym, przy jednoczesnym uchylaniu się Warszawy od rozwiązywania wielu kwestii technicznych w wymiarze bilateralnym, takich jak ustalenie stałego kanału kontaktów dyplomatycznych, uruchomienie punktu przeładunkowego dla pomocy humanitarnej czy otwarcie przejścia kolejowego Kalwaria-Sipliszki. Podpisany w marcu 1990 roku komunikat nie rozproszył jednak litewskich obaw o polskie zakusy na Wilno i Wileńszczyznę, które przejawiały się w dyskursie politycznym na Litwie, pomimo iż nie było ku temu realnie żadnych merytorycznych przesłanek ani nie odnotowano wypowiedzi polskich polityków w tych kwestiach.

W komunikacie wiele miejsca poświęcono sprawom mniejszości narodowych, wyrażając *in spe* wolę ustawowego uregulowania dotyczących ich kwestii i zagwarantowania im praw do zachowania tożsamości kulturowej i językowej w oświacie i samorządzie. Strona polska, pomimo braku oficjalnych stosunków między Warszawą a Wilnem, na prośbę Litwinów wystosowała 26 listopada 1990 roku kanałami dyplomatycznymi do MSZ Litwy obszerny *Aide-mémoire* w kwestii potrzeb Polaków w Republice Litewskiej⁸. Dokument stwierdzał, że Polska popiera charakter państwa litewskiego, a zatem odrzuca projekty utworzenia polskiej autonomii na Wileńszczyźnie, co spotkało się z oburzeniem wielu działaczy polskich na Litwie.

Oceniając działania polskiej mniejszości na Wileńszczyźnie z perspektywy czasu, należy uznać, że naturalnie nie podważały one litewskiej suwerenności ani nie zmierzały do oderwania zamieszkałych w większości przez Polaków obszarów od państwa litewskiego. Co więcej, Związek Polaków na Litwie w spektakularny sposób poparł litewskie dążenia do niepodległości w obliczu brutalnych działań podjętych w Wilnie w styczniu 1991 roku przez władze upadającego Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. Polscy parlamentarzyści reprezentujący elity solidarnościowe przyjechali do stolicy Litwy, a minister Algirdas Saudargas przybył do Polski z upoważnieniem do tworzenia litewskiego rządu emigracyjnego, na wypadek gdyby rząd litewski nie mógł prowadzić *lege artis* działalności w Wilnie.

⁷ Cyt. za: P. Kowal, *op. cit.*, s. 521.

⁸ J. Widacki, *op. cit.*, s. 112. Ambasador Widacki wskazuje, iż do nieformalnej quasi-dyplomacji wykorzystywano chętnie kontakty prywatne, m.in. Marka Karpia, ówczesnego dyrektora Ośrodka Studiów Wschodnich, który był zaprzyjaźniony z wieloma wpływowymi politykami litewskimi.

Znalazły się jednak także na Wileńszczyźnie środowiska polskie optujące za pozostaniem Litwy w granicach Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich, a przynajmniej za pozostawieniem w jego składzie obszarów zamieszkałych w zwartych skupiskach przez mniejszość polską⁹. 15 stycznia 1991 roku Zarząd Główny Związku Polaków na Litwie, podobnie jak Rosyjski Ośrodek Kultury w Wilnie, wydał oświadczenie, w którym solidaryzował się z władzami Republiki Litewskiej. Liczni Litwini oskarżali jednak Polaków o co najmniej chwiejną postawę – aczkolwiek litewski pisarz Tomas Venclova przyznał, iż większość Polaków na Litwie opowiedziała się za niepodległością kraju¹⁰. Nie zmienia to jednak faktu, iż tylko czterech Polaków w Radzie Najwyższej Litwy poparło deklarację niepodległości, a sześciu wstrzymało się od głosu, co *ipso facto* wpłynęło na późniejsze relacje Litwinów z Polakami, także w wymiarze dwustronnym¹¹. Istotną cechą polskiego stanowiska wobec niepodległości Litwy była daleko idąca różnica zdań, a nawet rywalizacja, pomiędzy oficjalną dyplomacją a poglądami polityków solidarnościowych skupionych wokół Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego. Sam minister Krzysztof Skubiszewski zmuszony był prowadzić trudną grę wynikającą z ówczesnej sytuacji Polski, na której terytorium wciąż stacjonowały wojska sowieckie¹². W udzielonym po latach wywiadzie dla „Tygodnika Powszechnego” z 17 kwietnia 1994 roku bronił on swojej polityki wobec Litwy, odrzucając zarzuty o protekcjonalizm i zignorowanie pobytu prezydenta Landsbergisa w Warszawie w czasie jego podróży na Zachód. Minister przypominał, że III RP uznała *de facto* Litwę na długo przed jej uznaniem przez inne podmioty prawa międzynarodowego. Polska nie zdołała co prawda uzyskać zgody na otwarcie konsulatu w Wilnie¹³ z powodu protestów środowisk nacjonalistycznych i samego Sajudisu, ale litewski minister spraw zagranicznych urzędował w Warszawie w czasie kryzysu w styczniu 1991 roku¹⁴. Po objęciu urzędu prezydenta RP przez Lecha Wałęsę Polska utrzymywała kontakty z Litwą na najwyższym szczeblu. I tak przykładowo restytuowane w Polsce Święto Konstytucji 3 maja stało się okazją do wymiany korespondencji polskiej głowy państwa z przewodniczącym Rady Najwyższej Litwy Vytautasem Landsbergisem, aczkolwiek władze w Warszawie przez ponad rok (od 11 marca 1990 do 26 sierpnia 1991)

⁹ Z. Kurcz, *op. cit.*, s. 166–167.

¹⁰ *Powrót Litwy na orbitę europejską. Rozmowa z Tomaszem Venclovą*, „Kultura” 1991, nr 3, s. 105.

¹¹ Deklarację poparli Zbigniew Balcewicz, Medard Czobot, Czesław Okińczyc i Romuald Rudzys, a od głosu wstrzymał się Ryszard Maciejkianiec.

¹² P. Kowal, *op. cit.*, s. 524–525. Por. A. Towpik, *Budowanie bezpieczeństwa Polski* [w:] Krzysztof Skubiszewski – *dyplomata i mąż stanu*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2011, s. 188–193.

¹³ Pomimo braku formalnej zgody władz litewskich na powstanie placówki konsularnej w Wilnie przebywał konsul Zdzisław Kitliński, którego zadaniem było przygotowanie warunków do otwarcia przedstawicielstwa.

¹⁴ Rozmowa z ministrem Skubiszewskim przeprowadzona 17 kwietnia 1994 roku [w:] *Krzysztof Skubiszewski...*, *op. cit.*, s. 477.

de iure nie uznawały Litwy. Niewątpliwie jednak największego wsparcia ze strony polskiej udzielili Litwie na przełomie 1990 i 1991 roku polscy parlamentarzyści, a działania podejmowane przez sejm nie miały precedensu na tle aktywności innych państw, nie tylko należących do regionu. Z kolei postawa polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych była nieporównywalnie bardziej ostrożna, co znalazło wyraz m.in. w oświadczeniu wydanym 21 stycznia 1991 roku w związku z sowiecką interwencją w Rydze¹⁵.

Ostatecznie Polska uznała niepodległość Litwy dopiero 26 sierpnia 1991 roku, a 5 września 1991 roku nawiązano, a właściwie z punktu widzenia prawa międzynarodowego *de iure* wznowiono stosunki dyplomatyczne, przerwane po 12 września 1939 roku i po przekazaniu przez Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich Wileńszczyzny Litwie¹⁶. Władze w Warszawie, wcielając w życie tzw. doktrynę Jerzego Giedroycia, po pokonaniu wcześniejszych oporów w kwestii udzielenia wsparcia dla niepodległości Litwy stały na stanowisku, że problemy mniejszości polskiej w tym kraju należy rozwiązywać z odwołaniem do standardów obowiązujących w krajach demokratycznych.

Początkowo polskie nastawienie w tej sprawie zdawał się podzielać także litewski rząd, jednak z chwilą odzyskania pełnej suwerenności optyka władz w Wilnie uległa zmianie. Wraz z krzepnięciem litewskiej państwowości zaczęły one skłaniać się ku decyzji o rozwiązaniu polskich rad rejonowych, tłumacząc ją nie jako akt wrogi wobec polskiej mniejszości, ale – jak to ujął prezydent Vytautas Landsbergis – jako sprzeciw wobec ponadnarodowej warstwy politycznej, która pozostawała niechętna litewskiej niepodległości¹⁷. Reakcja rządu w Warszawie była nad wyraz stonowana i ograniczyła się do sformułowania przez MSZ w październiku 1991 roku warunków brzegowych, wśród których znalazły się postulaty dotyczące konieczności przeprowadzenia powtórnych wyborów do rad samorządów, zachowania dotychczasowej struktury rejonów, spraw repywatyzacji, pisowni nazwisk, nabywania obywatelstwa. Strona litewska nie chciała zaakceptować niektórych polskich postulatów, m.in. zapisu mówiącego o powstrzymaniu się od działań mających na celu zmianę struktury narodowościowej¹⁸. Jednocześnie polska dyplomacja, licząc na egzekucję praw polskiej mniejszości zgodnie z duchem i literą *Deklaracji o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską*, w swojej argumentacji odwoływała się w pierwszej kolejności do

¹⁵ P. Kowal, *op. cit.*, s. 596.

¹⁶ Po podpisaniu traktatu sowiecko-litewskiego ambasador RP w Kownie Franciszek Charwat złożył notę protestacyjną i w obliczu braku odpowiedzi ze strony władz litewskich opuścił Litwę. Rzecz charakterystyczna, rząd litewski nie uznał istnienia polskiego rządu emigracyjnego we Francji.

¹⁷ Z. Kurcz, *op. cit.*, s. 154–155. Zob. także z innej perspektywy K. Buchowski, *Polityka zagraniczna Litwy. Główne kierunki i uwarunkowania*, Białystok 2013.

¹⁸ A. Bobryk, *Polityka Polski wobec państw bałtyckich [w:] Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, red. A. Gil i T. Kapuśniak, Lublin–Warszawa 2009, s. 255–256.